

# Kajman, Rap Się Zmienił (feat. Borixon, Wojtas)

Sentymenty, temat sporny, nie zamknięty

Rap się zmienił, winyle, kasety, CD-deki  
Pieprzony internet, rapidshare, mp3  
Kto się zmienił? Na pewno nie my!  
Nie ulice, nie bit, który tętni  
A czy pamiętasz Vansy, lenary, bluzy Startera?  
Dziś Air Maxy, Nike'i, czapki New Era  
Tagi i srebra, ściany w projektach  
Kto z nich pamięta, tych z Myspace'a, Fejsa?  
Kto? Kto?

I tu jest problem  
Dwadzieścia osiem lat wjechało ziombel  
Na kark gilotyna spada ciągle  
Fart, że żyję w czasach, gdzie tylko ze szkoły znam wojnę  
I skarb, że wreszcie mamy wolną Polskę,  
Chociaż pod moim blokiem nie stoi Ferrari czy Porsche  
Że wreszcie trochę śmierdzą groszem  
Mama mówiła do mnie:  
"Ucz się dobrze, kiedyś ruszysz w Polskę"  
I stało się, to było wręcz niewiarygodne  
Moi ziombel śmiali się nie mogąc uwierzyć ciągle,  
Że Michał to Kajman, to... to... to Kajman,  
Że hotele, kasa, że z Borysem nagrał  
S.M.X., rap się zmienił  
Kto z dzieciaków dziś mp3 z rapidshare doceni  
Oni nie wiedzą czym dla nas był hip-hop  
Chcą skill, mają sierocy syndrom  
A kto styl z nich ma teraz, co z tamtych lat przetrwał?  
I był na koncertach i refreny śpiewał?  
A wcześniej całe zwrotki z pamięci jechał  
Ziomek to ja, ten sam Rada z P.H.  
Kiedyś mówiliśmy: "Bracie", ruszaliśmy w trasę  
Marzymy za rapem w PKP na gapę  
Dzisiaj rządzi nami Myspace, net ma władzę  
"Hip-hop is dead!", przyznaje Nas'owi rację

Czas to docenić  
W 1-9-9-3 też chciałem się przebić  
Dostałem mały karton z demówką moich guru  
To było coś nowego, nie myśl o oldschoolu tu już  
Zdzierając taśmę odkryłem wtedy dużo prawdy  
Dostając parę kopów w mordę wszedłem do rap gry  
Nie było jeszcze wtedy strony z hip-hop.pl  
Byliśmy małą grupą, ale wielki był nasz cel  
Ta, zjechałem całą edukację,  
Uciekłem z domu i odtąd miałem wieczne wakacje  
Spałem na klatce i w kanciapie na KSM-ie  
Ktoś wyjechał tam drzwi, miałem wysiedlenie  
Boże, rap się zmienił, ja się nie zmienię  
Mam korzenie i historię z dopierd\*\*\*  
Za mną stoi podziemie i to nie jest farmazon  
Popatrz sobie na scenę, trzymam nad nimi parasol  
Trzymam, trzymam, trzymam fason po dziś dzień  
Byłem w rapie jak niektórzy byli jeszcze w piż\*\*  
Pozdrowionka dla wszystkich hejtujących leszczy  
To byłem ja ? Tomcio, Wu- WYP3

Prawdziwy hip-hop, czy to pamiętasz?  
Walkam, słuchawki, na ścianie ten tag  
Twoje terytorium, twoje miejsca  
I rap, który sens dał, wielu ludziom sens dał  
Masz wszystko - czarne na białym

Ostatnie dwie dychy, czasy się pozmieniały  
Możesz nie pamiętać... Vansy, Lenary  
Wełniaki, flanele z fabryki przynosił stary  
Mono magnetofon, pieprzony MK  
Tonął od rana tylko w najlepszych piosenkach  
Nie było szlamu muzycznie w tych czasach  
Choć prała nam mózgi telewizja i prasa  
Bezinteresowność zawsze była w cenie  
Była... teraz jest tylko wspomnieniem  
Kasa zabiera nam następne pokolenie  
Ludzie bez zasad, wartości, tradycji  
Banda skur\*\* bez żadnych ambicji  
Co wszystko dostali podane na tacy  
Oni nie rozumieją, nie poczują na pewno  
Co znaczy docenić owoc własnej pracy  
Znów piszę, przerywam ciszę  
Wywołuje niewywołane klisze  
Ale idę do przodu, moje przeznaczenie  
Mimo zmian, które widać swego rapu nie zmienię

Rap się zmienił, winyle, kasety, CD-deki  
Pieprzony internet, rapidshare, mp3  
Kto się zmienił? Na pewno nie my!  
Nie ulice, nie bit, który tętni  
A czy pamiętasz Vansy, Lenary, bluzy Startera?  
Dziś Air Maxy, Nike'i, czapki New Era  
Tagi i srebra, ściany w projektach  
Kto z nich pamięta, tych z Myspace'a, Fejsa?  
Kto? Kto? Kto?